

Pozostało się już tylko śmiać

2 października 2010

“Potęga pamięci” Eriki Steinbach większe zainteresowanie budzi do tej pory w Polsce niż u naszych zachodnich sąsiadów. Autorka stawia te same tezy co zwykle – że za wysiedlenia nie jest odpowiedzialny tylko Hitler, że Polska i Czechosłowacja “wykorzystały okazję” i tym podobne “mądrości”. Polskie media zaraz to podchwyciły i nawet pojawiły się informacje o tym jakoby Steinbach miała założyć własną partię, a ta rzekomo miałaby dysponować na starcie 15% poparcia. Szczerze mówiąc, większe szanse daje Ruchowi Poparcia Palikota. Naprawdę, wysiedlenia nie są z punktu widzenia Niemców kluczowym problemem, a młodych to już nie interesuje wcale – za wyjątkiem pewnie jakichś grup neofaszystowskich. Erika Steinbach jest trzymana przy życiu politycznie, bo ciągnie dla CDU głosy wypędzonych.

JAK POLSKA ROZPĘTAŁA II WOJNĘ ŚWIATOWĄ?

Z zakresu tez historycznych, panią Erikę zgłosiłbym do programu “Mam talent!”, gdzie mogłaby dowodzić, że w gruncie rzeczy Niemcy są ofiarami wojny, bo przecież nie napastnikiem. Nie pamiętacie kto napadł na radiostację w Gliwicach?! A że Sztab Generalny miał przy okazji całłościowy plan inwazji i zmobilizowane wojska gotowe do ataku – cóż, takie przypadki też się zdarzają.

To jednak nie wszystkie argumenty. Erika Steinbach mogłaby bardziej podkreślić złożoną Francuzom ofertę wojny prewencyjnej. Zaproponował to Józef Piłsudski, po dojściu do władzy Adolfa Hitlera. Podobną wymowę miały deklaracje składane, a jakże, Francuzom, po remilitaryzacji Nadrenii (1936 rok). Czy to nie dowodzi wojennych nastrojów Polaków? Obalić demokratycznie wybrany rząd III Rzeszy? Plan pewnie wyglądał tak – Francja od zachodu, Polska od wschodu – Gdańsk, Wrocław i Szczecin do Rzeczypospolitej, a Niemców oczywiście

wysiedlić! Nie dziwne, że Warszawa została słusznie ukarana.

Hitler przejrzał też Polaków w 39, gdy zwiększyli stopień mobilizacji. Co prawda polscy historycy mogą tłumaczyć, że w kwietniu była to tylko odpowiedź na niemieckie groźby wojenne, a 1 września nie udało się skutecznie zmobilizować wojsk, transport zawiódł i wielu żołnierzy zginęło, nie docierając na front, ale dla Eriki Steinbach to dowód na agresywną polską politykę. Trzeba było w tym przypadku spełnić jedno z żądań Lenina z 1920 roku, gdy jego wojska maszerowały na Warszawę – rozbroić się, a potem “zobaczmy”. Nadgorliwość Polski w czasach appeasementu, po remilitaryzacji Nadrenii, anchlussie Austrii i konferencji monachijskiej – tyle hałasu o jakiś korytarz i Gdańsk, może też Śląsk. Przecież Joachim von Ribbentrop tłumaczył Polakom, że “Morze Czarne to też morze”, ale Polacy woleli zmusić Hitlera, by ten otworzył – jak to zgrabnie pani Erika ujęła – “puszkę Pandory”. Jako ciekawostkę należy podać, że rodzina pani Steinbach również w tamtym czasie postanowiła, wraz z biurem podróży Wehrmacht, odwiedzić Polskę.

Tym tropem dochodzimy do odpowiedzi na pytanie, kto jest winien wybuchu II wojny światowej. Historia w kursie przyspieszonym. Po wojnie zaś to oczywistość, że Polacy, gdy tylko mogli, nie tylko przejęli “ziemie odzyskane” i pozbyli się zbędnego balastu ludnościowego i kulturowego, w postaci Lwowa i Wilna. W ten sposób agresywna i nadgorliwa Polska, przez którą wybuchła II wojna światowa, stała się równocześnie jej największym zwycięzcą!

JAK TO BYŁO Z WYSIEDLENIAМИ?

Na zakończenie tekstu kilka zdań na serio. Gdyby to zależało od Polaków, wzięlibyśmy Lwów i Wilno, taki plan miał zresztą premier Mikołajczyk. Z ziemiami niemieckimi, które otrzymaliśmy mieliśmy naprawdę niewiele wspólnego, ale te zmiany terytorialne wynikały z kilku przyczyn

Po pierwsze, Polska była wtedy pod kontrolą wojsk radzieckich, a rządzili – de facto – namiestnicy. Polska nie była podmiotem rozmów, a przedmiotem – w Teheranie, Jałcie, a przede wszystkim, Poczdamie. Decyzja o wysiedleniu Niemców została podjęta przez aliantów, więc pretensji nie należy mieć w kierunku Polski, a faktem jest również, że lepiej, gospodarczo i nie tylko, było dla Niemców trafić do RFN-u niż siedzieć w komunistycznej Polsce.

Po drugie, Stalin lubił rozdawać to, co do niego nie należało. Kresy wschodnie już inkorporował i nie zamierzał ich zwracać, a rekompensata dla Polski na zachodzie miała jeszcze inny plus z jego punktu widzenia. Wbito w ten sposób klin między Polaków i Niemców, a gwarantem tej granicy stał się Józef Stalin, pozostając jednocześnie głównym rozgrywającym.

Po trzecie, przesunięcie granic Polski i kontrola nad NRD były skutkiem radzieckiego, politycznego zwycięstwa w tej wojnie. Dla Stalina nie było problemu nie do rozwiązania i jeżeli skład etniczny w danym regionie był “nieodpowiedni” – żaden problem, od czego są pociągi? Polscy komuniści działali tak, jak i Moskwa nakazała, więc mówienie o tym, że Polacy “wykorzystali okazję” brzmi mało przekonująco, bo w wyniku wojny Polska straciła niepodległość.

NIE DOKARMIAĆ STEINBACH!

Papier cierpliwy, klawiatura jeszcze bardziej, więc każdy może sobie pisać to, co chce. Erika Steinbach powoli robi się naprawdę zabawna i może zniknęłaby z życia publicznego samoczynnie, gdyby nie polscy politycy i media, którzy bez przerwy podają podtopionej Steinbach rękę i wyciągają na powierzchnię – przy okazji publikacji, działalności Związku Wypędzonych czy składu fundacji mającej zbudować centrum przeciwko wypędzeniom. Tak w głębi serca, niemiecka polityk może być Polakom bardzo wdzięczna.

Autor: Patryk Gorgol

Zdjęcie: [Nils Bremer](#)

Źródło: [Kącik Dyplomatyczny](#)